GODZIENNA

N^er 258. ROK 1833. WTOREK 1 PAŹDZIERNIKA

Pismo to wychodzi codzień oprocz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Aniołów Stróżów.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na 0° 0,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 9. 329	+ 2,6	+ 2.5	Pn, wschodni słaby	Pogoda	
12	„ 9, 719	10,2	1,0	„ średni	„ „	
30 3	„ 9, 562	12,9	1,0	„ „	„ „	
9	„ 9, 984	+ 7,0	+ 1,8	„ słaby	„ „	

Część Urzędowa.

SĘDZIA TRYBUNAŁU I. INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Jako wyznaczony kommissarz upadłego handlu P. Macieja Stummera w Krakowie stósownie do przepisu art: 40 K. H. X. III, po złożeniu przez kuratorów Bilansu, wzywa wszystkich wierzycieli tego handlu, tak mieyscowych jak i zagranicznych, aby wdniu dwunastym października r. b. o godzinie 9 z rana w domu władz Sądowych przy ulicy Grodzkiey pod L. 106. osobiście lub przez pełnomocników przed wyznaczonym kommissarzem stawili się, końcem dopełnienia przepisu art: 44 K. H. X. III. to jest ułożenia potróyney listy potrzebney liczby syndyków tymczasowych.— Kraków d. 24 września 1833 r.

Wiktor Kopf Sędzia Tryb:.
Zgodność niniejszey kopii poświadcza
Sekr: Trybunału *Librowski.*

(2r.)

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

POLSKA.

Warszawa 25 *Września.*

Nayjaśnieyszy Cesarz i Król przybył do Modlina dnia 10 (22) b. m. o godz. w pół do 4 rano w naylepszém zdrowiu. Cały poranek tegoż dnia poświęcił odwiedzaniu niezmiernych robót przedsięwziętych od 18 miesięcy, aby utworzyć z Modlina twierdzę, jednę z naymocnieyszych, nayrozleglejszych i nayobronnieyszych jakie tylko jstnieć mogą w Europie. Już wzniosły się wały na całym prawie twierdzy obwodzie, materyały budowy przysposobione na wszystkich punktach, a mnostwo pracowników przybyłych z wewnątrz Cesarstwa; znajdują tu zapłatę sowicie wynagradzającą zdatność. Po południu N. Pan konno zwiedził dwa obozy złożone z piechoty, dowodzone przez jenerałów Kreyca i Ridygera; zapał jakim ci waleczni wojownicy pozdrowili Swego Monarchę, trudny jest do opisania; z prawdziwą radością widziano ich piękną postawę i wyborny stan zdrowia, Warszawa widząc tak blisko swych murów Władzcę swego przeznaczenia, prosiła o pozwolenie wysłania deputacyi, którąby mogła prosić N. Cesarza aby to miasto swą obecnością zaszczycić raczył; lecz N. Pan odmówił iey przyjęcia, i rozkazał oświadczyć miastu, że przybył do Polski widzieć swe woysko z którego był za-

dowolniony, nie mogąc atcli tego wyrzec o Warszawie, nie będzie w niey, póki jey mieszkańcy na nowo nie zasłużą na jego względy, a w tenczas z ukontentowaniem do niey powróci. Władze cywilne i woyskowe miały zaszczyt bydź przedstawione N. Panu. — Dnia 23 (11) Cesarz Jmć odbył przegląd części armii będącey pod dowództwem JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego. Gdy zaś garnizony rozłożone wewnątrz kraju i w Warszawie, tudzież woysko użyte do prac w Brześciu, nie mogły opuścić swych stanowisk, zgromadzone woysko pod Modlinem nieskładało się tylko z 44,000 ludzi. Obcy jenerałowie znaydujący się na tym przeglądzie, niemogli dosyć widziwić się nad pięknością woyska wszelkiey broni, a ich zadziwienie napełniło radością i dumą serca wszystkich Rossyan. Dwie pierwsze linije złożone były z piechoty, 3cia i 4ta z jazdy, 5ta z artylleryi. Gdy N. Pan przejeżdżał przed linijami szeregów, okrzyki *Hurah!* całego woyska, rozlegały się jakby gromy, a monarcha rozkazał aby oddano honory woyskowe Fel marszałkowi Xięciu Warszawskiemu, który prowadził tych walecznych do zwycięztwa. N. Pan pierwszy dał hasło do okrzyku, a wojownicy powtórzyli go zapałem na cześć Wodza posiadającego zupełne ich zaufanie.

(*K. W.*)

Dnia 12 (24) b. m. o godzinie 5 po południu, N. Pan zwiedził szaniec przedmostowy na Pradze, raczył wsiąść na statek i przeprawił się przez Wisłę naprzeciw nowey cytadelli. Woyska konsystujące w mieście, oprócz 2ch batalionów pełniących służbę, zgromadzone były w tym punkcie. Składały się z 10 batalijonów piechoty, 8 szwadronów jazdy i 12 sztuk dział. N. Pan, przyjęty hucznemi okrzykami *Hurrah!* odbył przegląd tego woyska, znalazł je w stanie doskonałym i raczył oświadczyć swoje zadowolnienie, tak JO. Xieciu Feldmarszałkowi, jako też wszystkim innym dowódcom. N. Pan roztrząsał następnie we wszystkich szczegółach roboty około cytadelli. Monarcha zadowolniony postępem tych robót, zadziwił się nawet, że 18 miesięcy wystarczyły do takiego ich posunięcia. Raczył przy tey okazyi oświadczyć pochwały jen. Den, dyrygującemu robotami cytadelli. Nakoniec przekonawszy się, że wszystkie części służby odpowiadały Naywyższemu oczekiwaniu, N. Pan w chwili oddalania się, wyrzekł te słowa do jenerała Pankratiew gubernatora wojennego Warszawy: *»Przybyłem widzieć cytadellę, ale nie miasto; niechay o tém wiedzą.»* Można się spodziewać, że prawe i wierne postępowanie mieszkańców Warszawy, zwróci wkrótce ku nim przychylność ich monarchy. N. Pan przeprawił się na powrót przez Wisłę o godzinie 8 i wrócił do Modlina. (*G. W.*)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

SZWAYCARYA.

Neufchatel 5 *Września.*

Wielu obywateli rozwinęło naywiększą czynność dla zniweczenia zamiarów odłączenia od Szwyacaryi. Zewsząd przychodzą petycye do króla Pruskiego, żeby Neufchatel w dawoych związkach z Szwajcaryą zostawał. Zarazem wysłano P. Sandor, wóyta z la Chaux de Fonds do Zürychu, aby złożył wysokiemu sejmowi adres tey samey osnowy.

Zürych 6 *Września.*

Już stoi 7,000 woyska nad granicą Neufchatelską czekającego na rozkazy sejmu do wkroczenia. Już w pismach ogłoszony jest adres licznych mieszkańców Neumburgskich pragnących ścisłego sprzymierzenia z Szwajcaryą. Ten adres nie jest dziełem samych Bourquinistów, owszem po większey części od obywateli, którzy w powstaniach w r. 1831 nie mieli udziału. Nie możemy zaprzeczyć, że Nauenburg jest to naydotkliwsza strona teraźnieyszego stanu naszego; z czego też reakcioniści spodziewają się zawikłania.

(*G. P. S.*)

NIEMCY

Augsburg 9 *września.*

Tuteysza gazeta udziela arkuszowy artykuł względem wewnętrznego stanu i stosunków nadreńskiey Bawaryi, a na końcu wyraża się względem ostatnich processów, w Landau jak następuje: »Niepotrzebujemy przywodzić zgromadzenia w Hambach, ani mianych tam mów, — niepotrzebujemy przywodzić osnowy zabranych i licznych niezabranych pism oskarżonych republikanistów, wskazujemy jedynie ich własne, w sali sądowey w obliczu przysięgłych miane mowy obrony, a uzasadniemy przekonanie, że rezultat oskarżenia mógł inny bydź; jak u-

niewinnienie burzycielów spokojności. Trzeba było zadać im tylko kilka pytań, któreby ich zniewoliły, po odczytaniu swych obronczych mów, bez ogródki wynurzyć się, względem celu ich postępowania i środków do osiągnienia tegóż (dla czego sędziowie przysięgli żadnych podobnych kwestyi nie uczynili, jest dla nas zagadką) a wykazałoby się, że mowy i dzieła zawierały dosyć propozycyi zmierzających do obalenia istniejących 34 rządów w Niemcach i do utworzenia jedności Niemiec z republikańską ustawą. Sędziowie powinni byli sądzić według faktów, a nie wdawać się w sławny rozbiór kodexu karnego. Sędziowie co do joty trzymając się kodexu francuzkiego, uniewinnili tak niebezpieczne osoby. Rząd oskarżył Siebenpfeiffer i iego towarzyszów o bezpośrednie jednak bezskuteczne wezwanie do obalenia istnącego porządku rzeczy, zasadzając się na 102 art. *cod. penal.* Ale rząd nieprzewidywał, że znaczenie, jakie sąd przysięgłych wyrazowi »*direct* podda, jedynie i wyłącznie rozstrzygnie wyrok.—Oskarżeni korzystali z tego definiowania wyrazu, osobliwie Höchderfer, który wyrzekł: »Prawo opiewa, że teo popełnia przestępstwo, który bez pośrednio (direct) do obalenia rządu wyzywa; a zatem wyzywanie bezpośrednie nie należy do sądu kryminalnego, tylko do policyi poprawczey. Że to zdanie opanowało cały sąd, świadczy ta okoliczność, że nawet świadków wypytywano się, czy bezpośrednie wyzywanie słyszeli? Tak rozstrzygnięto tę sprawę i wydano wyrok w duchu przeciwnym samemu prawodawcy.

Moguncya 7 Września.

Onegdy przejeżdżał tędy pruski jenerał-porucznik gubernator xięstwa Nenfchatel do Kolonii. Xiąże Murusi z Wołoszczyzny i xiążęta Kantakuzeno, pięciu braci, przybyli do Monachium. (G. P. S.)

BELGIA.

Bruxella 9 Września.

Rada ministrów, która się d. 4 t. m. tak długo nad ważnemi sprawami naradzała się, znowu zebrała się onegdy, dla odczytania i postanowienia odpowiedzi na depesze przywiezione z Londynu przez P. Bowring.—Wczoray zaś odprawiła się narada pod przewodnictwem króla i trwała od 4 do 7 godziny.

Nasz poseł przy dworze rzymskim vicehrabia Vilain XIV przybył dziś do Bruxelli; trudno już, aby wrócił do Rzymu.

(G. P. S.)

Rozmaitości.

ERZERUM.

(Dokończenie.)

»To podwóyne zwycięstwo, iedno odniesione nad Seraskierem przy wsi *Kainli*, drugie nad *Hagki* Baszą przy *Milli-Djuse*, odjęło nieprzyjacielowi zupełnie odwagę i sparaliżowało iego działania. Wprawdzie udało się w tymże czasie Baszy Wanu posunąć przez góry *Ala-Dagh* aż ku *Bajazid*, i zająć w dniu 1 Lipca szańce ku wschodowi miasta tego usypane; ale po walce 32 godzinney i waleczney obronie stawioney przez małą liczbę Rossyan pod jenerałem Pankretiewem, musieli Turcy odstąpić od szturmu *Bajazidu*, a na otrzymaną wiadomość o zupełnem zniesieniu Seraskiera, nie pozostało im nic innego, jak cofnąć się zupełnie w dniu 8 tegoż miesiąca. Hrabia Paszkiewicz bowiem osadził był już *Khorassau*, a d. 5 Lipca ważną przez nieprzyaciela opuszczoną twierdzę *Hassan Kale*, która leżąc na linii między *Kars* i *Bajazid*, iest kluczem prowincyi *Erzerum*. Wysłał też jenerała Burców dla zdobycia fortecy Baiburt, leżącey na drodze do Trapezuntu, podczas kiedy sam pobiwszy korpus kawaleryi tureckiey, dążył niczem niewstrzymany ku Erzerumu. Naprzód siebie posłał do miasta tego Agę Janczarów, który w d. 1 lipca dostał się był w niewolą. Aga zawiózł do Erzerum dwie proklamacye, jednę do mieszkańców, drugą do załogi. Ormianie, *Mollah* (Mułah) i Janczarowie byli za poddaniem się; ale Seraskier i zapalone stronnictwo jego odrzucili kapitulacyą, która prawie już była ułożoną; przynaymniey starano się zwlec rzecz całą. Kiedy zaś wśród toczących się układów kule działowe z Erzerum padały obok Naczelnego wodza, kazał tenże d. 8 lipca przypuścić kolumnom swoim szturm do szańców leżących na górze Top-Dagh, która, panuje nad miastem i nad cytadellą. Turcy zostali wyparci, a gdy schroniwszy się do miasta, rozpoczęli ztamtąd na nowo morderczy ogień, zajęła artyllerya rossyjska wzgorze Top-Dagh i zmusiła wkrótce działa tureckie do milczenia, podczas gdy

8000 po większey części jazdy z korpusu Hagki baszy Erzerum opuściło, i spiesznie w kierunku do Tokat udało się. Nazajutrz stanęli przez zwycięzcą deputowani miasta, i podpisali kapitulacyą. Wieczorem o godzi. 6 kiedy woysko rossyjskie do szturmu cytadelli się gotowało, otworzyli Arnauci bramy cytadelli, w którey z początku bronić się jeszcze zamyślali. Równie sam Seraskier jak 4 inni baszowie w mieście będący, dostali do niewoli. Znaczne magazyny i 150 dział wpadło w ręce armii rossyjskiey. Tak zajęte zostało Erzerum w samą rocznicę bitwy pod Pułtawą, d. 9 lipca 1829. Hr. Paskiewicz ustanowił w zdobytey prowincyi natychmiast rząd tymczasowy.»

»Jenerał Burców wysłany ku Trapezuntowi zajął tymczasem Baiburt bez przeszkody dnia 19 lipca. Turcy wsparci przez zapalonych górali, Lazyiczyków (*) posunęli się nanowo pod to miasto. Siła ich wynosiła 10,000 a dowódzcą był basza Anapy, Burców bronił się mężnie i poległ w obronie twierdzy d. 30 lipca. Turcy ściśley jeszcze oblegli Baiburt W tenczas wyruszył naczelny wódz rossyjski przeciw oblegającym, a odniosłszy nad niemi zwycięztwo przy wsi Khart, zabrał szturmem oszańcowania Lazyjczyków dnia 8 i 9 Sierpnia, rozproszył cały ich korpus, i zmusił do szukania w górach schronienia. — Ten sam los spotkał także Osmana-Chasyndar Oglou baszę Trapezuntu, którego sułtan mianował seraskierem Erzerumu. Zajął on był mocne stanowisko na górach koło twierdzy Dżumisz Khan na zachód od Baiburt. Po krótkiey atoli rozprawie z hrabią Simoniczem w dniu 24 sierpnia, zmuszony był cofnąć się. Mieszkańcy twierdzy po większey części byli grekami, otworzyli bramy swę z radością. — Hrabia Paskiewicz przebył teraz z woyskiem swem góry Dżaur-Dagh i przez naywiększe bezdroża zbliżał się ku Trapezuntowi, od którego niebył już więcey jak o 40 wiorst oddalony. Dnia 4 września postanowił atoli powrócić do Erzerum i zając leże zimowe. W tem otrzymuje wiadomość, że seraskier Erzerum zebrał na nowo koło Baiburt ze 20,000 woyska i że zamyśla z niem uderzyć na Erzerum. Postanawia więc uprzedzić nieprzyjaciela, każe w d. 6 Października wyruszyć woysku w dwóch oddziałach ku Baiburt. Prawą kolumnę prowadził sam hrabia przez Khosz Pungar, lewa przebyła góry Kop-Dagh pod dowództwem xięcia Potemkina. Oba oddziały złączyły się z sobą dnia 8 października blizko kopalni miedzi pod Baiburt, zdobyły tameczny wąwóz i zajęły wszelkie drogi prowadzące do miasta. Gdy to uskutecznionem zostało, udał się hrabia Paskjewicz dnia 9 na drugą stronę miasta, i obsadził wzgórza nad niem panujące. Potem natarł z trzech stron na turków, którzy na przeciwnoległych wzgórzach stanowisko swe mieli, wyparł ich z tamtąd do miasta i po nader krwawey walce zmusił do śpieszney ucieczki. Razem z Baiburt wpadła w ręce woysk rossyjskich turecka twierdza Olty, a seraskier śpieszący na jey odziecz, cofnął się jak mógł nayprędzey. Właśnie postanowił był hr. Paskiewicz udać się za nim w pogoń, i wydać mu jeszcze raz stanowczą bitwę, kiedy dnia 11 października otrzymał seraskier pewną wiadomość o traktacie pokoju, zawartym dnia 14 Września 1829 w Adryanopolu. Ofiarował zaraz naczelnemu wodzowi rossyjskiemu rozeym; radca stanu Wlangaly podpisał takowy w obozie tureckim, i obadwa wodzowie zawarli ugodę w celu wykonania traktatu pokoju. Uroczystość pokoju obchodził hrabia Paskiewicz Erywański w Tiflis dnia 15 Listopada 1829 w obecności znakomitych jeńców tureckich: seraskiera, Hagki baszy i 5 innych baszów, i z wszelką okazałością kościelną i woyskową.«

»Mocą powyższego traktatu wróciły roku 1830 pod panowanie tureckie baszostwa: — Kars, Bajazid i Erzerum. Rossya zaś przyłączyła do swych prowincyi kaukaskich twierdze: Anapa Poti, Akalkaiaki, Akalzike i Azkur oraz część tureckiey armeni aż do rzeki Czorpki w ogóle mil 200 kwadratowych.) Odtąd włada mocarstwo to górami Araratu, źródłami Eufratu, nadbrzeżem Phasis, rzeką Kur i Araxes, niemniey drogą do Persyi i Anatoli.«

(*) *Waleczni ci wojownicy zachowali swój ubiór i zwyczaje te same, jak je Strabon opisał. Opór jaki stawili, usprawiedliwił to mniemanie, iż dotąd od Turków niepokonani zdołali w odosobnieniu od nich pierwiastkowe zachować swoje obyczaje.*